NR 1/81/2012

WIEŚCI ZNAD DRZEWICZKI

KWARTALNIK HISTORYCZNY TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ DRZEWICY

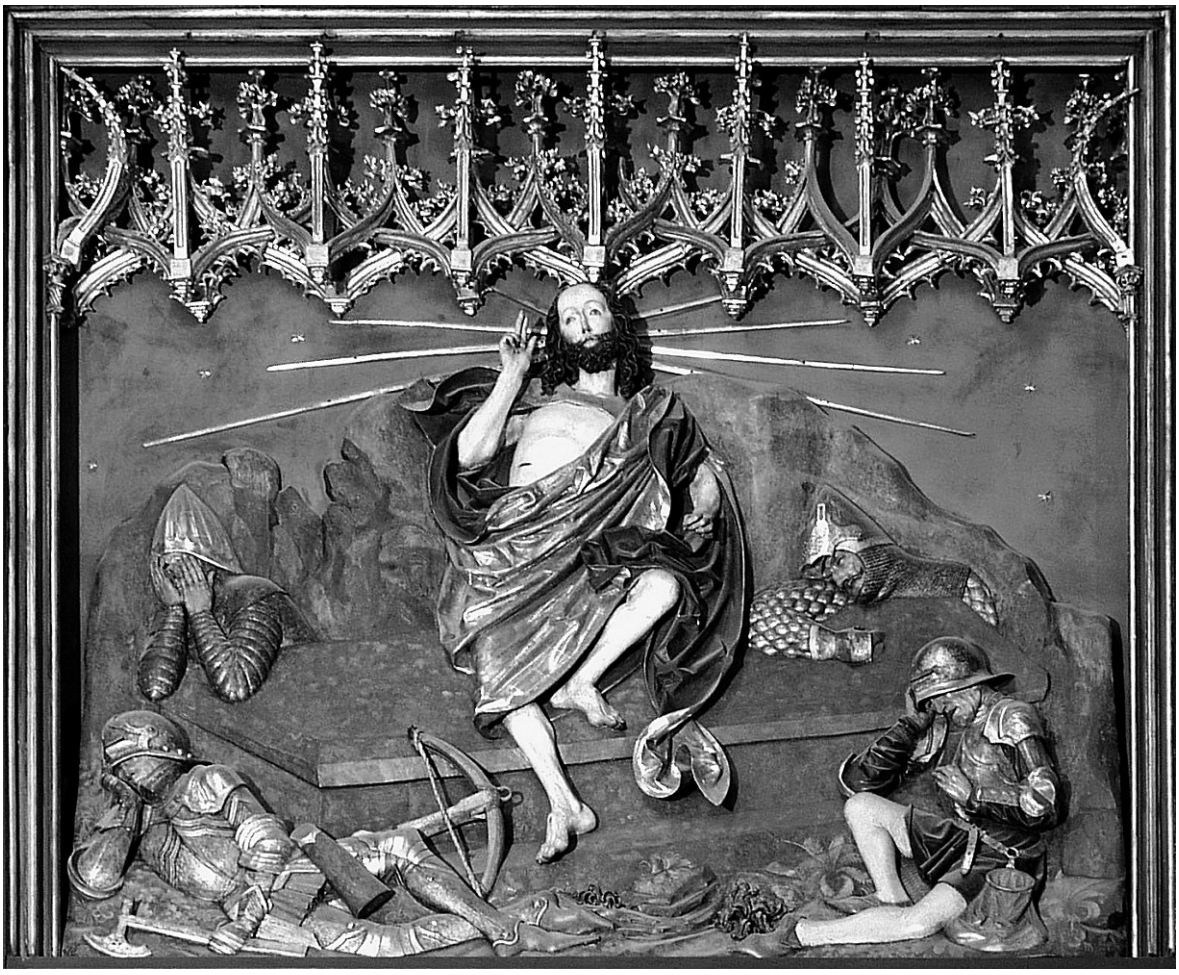

Wesołych Świąt

(Scena Zmartwychwstania Pańskiego z ołtarza Wita Stwosza w Kościele Mariackim w Krakowie)

Szanowni Czytelnicy,

w numerze tym chcemy Was zapoznać z historią starego młyna na Drzewiczce, o którym zbyt mało wiemy, a przecież należał do właścicieli Drzewicy. Na ile dokumenty z postępowań administracyjnych i sądowych pozwalają, pragniemy Państwu go przybliżyć i upamiętnić. Posiadał on kiedyś duże znaczenie zarówno dla właścicieli jak i gospodarzy okolicznych wsi.

Dziś ruiny młyna są świadectwem świetności jego oraz jego właścicieli, są cząstką historii Drzewicy. Jego czerwone mury, kaleczone przez czas i wandali, ciągle odbijają się w falach Drzewiczki, o których tak pisała do nas była nauczycielka języka polskiego śp. Karolina Zalewska: „Fale tej wody płyną i płyną, i bez przerwy szemrzą swoim językiem o naszej Drzewicy, tylko trzeba je umieć czytać i rozumieć" (list z 20 listopada 1995 r.).

W kwartalniku tym przeczytacie również Państwo artykuł napisany przez Jeremiasza Kostiuka o czasach II wojny światowej na terenie Drzewicy pt. „Pamiętnego roku", informacje o jubileuszach: 40-lecia Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych w Drzewicy i 60-lecia Koła Wędkarskiego w Drzewicy, informację o zebraniu sprawozdawczym OSP za 2011 r. oraz o realizacji zadań inwestycyjnych w Gminie Drzewica w 2011 r. Zamieściliśmy ponadto kilka bardzo interesujących wierszy poświęconych zbliżającym się Świętom Wielkiejnocy, papieżowi Janowi Pawłowi II oraz Drzewicy.

Życzę przyjemnego czytania -

Ryszard Bogatek

W radosnych chwilach Świąt Wielkanocnych przesyłamy najserdeczniejsze życzenia złączone z mocą Zmartwychwstałego Chrystusa, który błogosławi nam promieniując ze Swego grobu!

Swoim stałym Czytelnikom oraz osobom wspierającym naszą działalność

członkowie Towarzystwa
Przyjaciół Drzewicy
oraz Redakcja Kwartalnika

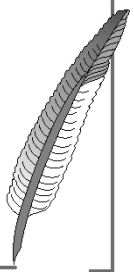

MŁYN ZBOŻOWY NAD RZEKĄ DRZEWICZKĄ

Towarzystwo Przyjaciół Drzewicy od lat wydaje pismo ”Wieści znad Drzewiczki”, a jako kwartalnik historyczny nie zaniedbuje wspomnień o Drzewicy i jej budowlach postawionych kiedyś, a świadczących o jej wielkości i znaczeniu. W numerze tym oryginalne plany, zdjęcia i wypisy sądowe chcemy poświęcić wielkiej ceglanej budowli drzewickiej, powstałej nie wiadomo w którym roku, będącej, być może, własnością już rodu Szaniawskich, a na pewno baronów Reiskich. Znajduje się ona po lewej stronie rzeki Drzewiczki. Jako duża i wielce przydatna budowla służył on wiele lat swoim właścicielom, początkowo jako młyn zbożowy podsiębierny, a później także jako siła wytwarzająca prąd elektryczny zasilający między innymi w światło plebanię i kościół parafialny pod wezwaniem św. Łukasza. Po przejściu w roku 1827 zakładu metalowego w Kuźnicach Drzewickich w ręce „Braci Evans”, młyn właścicieli majątku Drzewica, a raczej poziom wody rzeki Drzewiczki, staje się problemem ciągłych sporów sądowych na ponad 100 lat.

Jestem w posiadaniu oryginalnych kopii orzeczeń administracyjnych i sądowych z lat 20 i trzydziestych XX wieku i późniejszych między Arturem baronem Reiskim seniorem, właścicielem dóbr Strzyżowa i Drzewicy, Ferdynandem Grabkowskim – właścicielem Dąbrówki, a właścicielami Kuźnic Drzewickich – Alfredem i Douglasem Evans, a później braćmi Kobylańskimi. Procesy te toczyły się do I połowy XX wieku.

Ruiny starego młyna obecnie. Widoczny z prawej mur to pozostałość kanału doprowadzającego wodę do koła podsiębiernego. Zagłębienie terenu z prawej było kiedyś zalane spiętrzoną wodą Drzewiczki. Po lewej, przed młynem, był wybrukowany plac oraz studnia z wodą pitną. Za drogą, po lewej stronie, znajduje się zamieszkały do dziś budynek (leśniczówka) ostatniego właściciela młyna Joska Zameczkowskiego *(foto: S. Kowal)*.

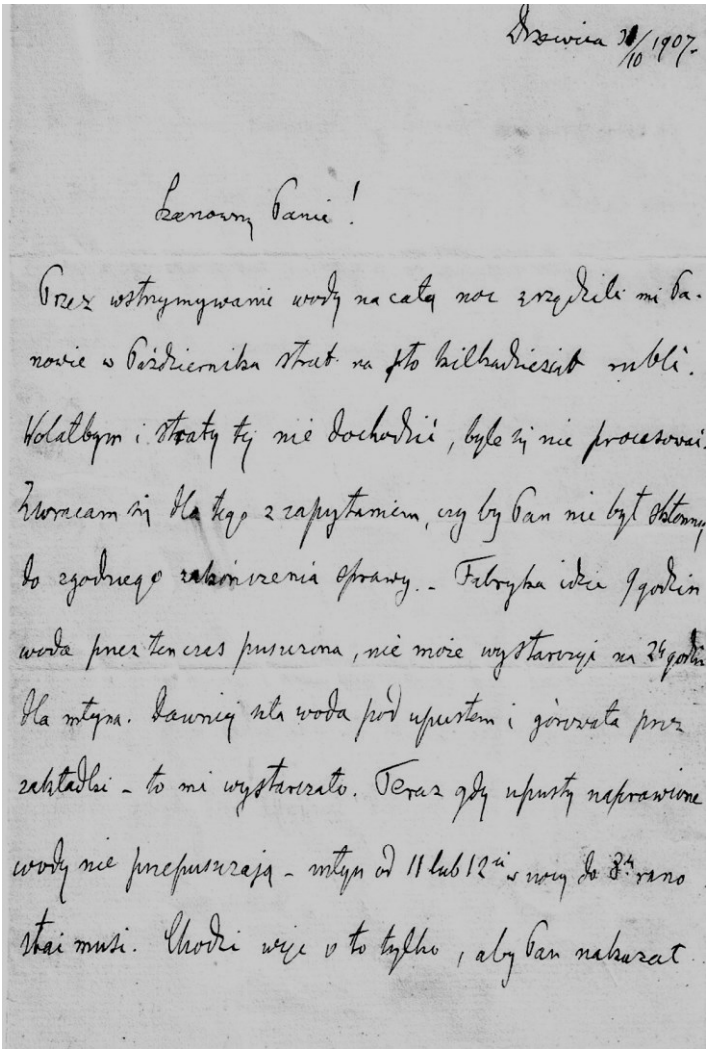

Drzewica 31/10 1907.

Szanowny Panie!

Przez wstrzymywanie wody na całą noc zrządzili mi Panowie w Październiku strat na sto kilkadziesiąt rubli. Wolałbym i straty tej nie dochodzić, byle się nie procesować. Zwracam się dla tego z zapytaniem, czy by Pan nie był skłonny do zgodnego zakończenia sprawy. – Fabryka idzie 9 godzin woda przez ten czas puszczona, nie może wystarczyć na 24 godzin dla młyna. Dawniej szła woda pod upustem i górowała przez zakładki – to mi wystarczało. Teraz gdy upusty naprawione wody nie przepuszczają – młyn od 11 lub 12ej w nocy do 8ej rano stać musi. Chodzi więc o to tylko, aby Pan nakazał po zamknięciu turbiny puszczać wodę na tyle przez zakładki, żeby młyn mógł iść noc całą, jak dotąd bywało. Będzie to wyjście uczciwe sąsiedzkie, a do tego zgodne z przepisami prawa, które bardzo jasno i wyraźnie zakazuje wstrzymywania naturalnego biegu wody. Uprzejmie proszę Szanownego Pana o odpowiedź i proszę mi wierzyć, że, choć wygrana koniecznie musi być moja, procesować bym się nigdy nie chciał ani też straty tej dochodzić będę, jeżeli na dal przyczyniać mi ich Panowie nie będą. Łączę ukłony i pozdrowienia

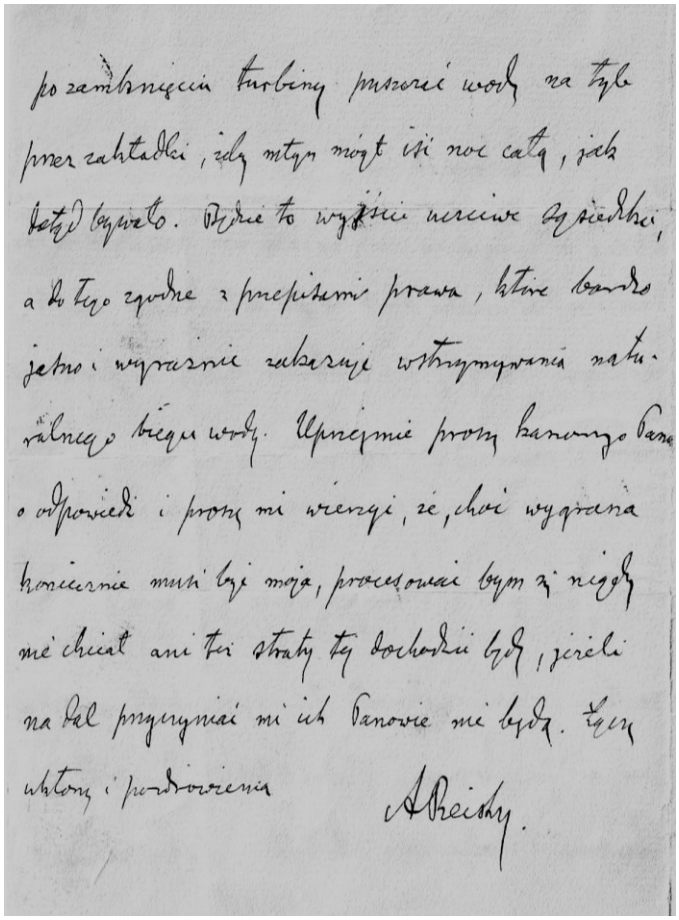

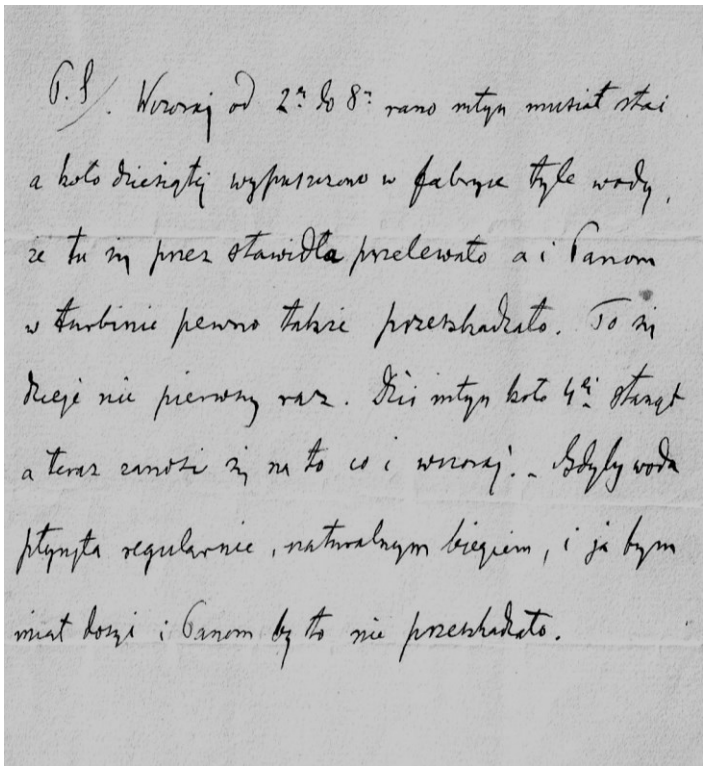

A. Reiski.

P. S. Wczoraj od 2ej do 8ej rano młyn musiał stać a koło dziesiątej wypuszczono w fabryce tyle wody, że tu się przez stawidła przelewało a i Panom w turbinie pewno także przeszkadzało. To się dzieje nie pierwszy raz. Dziś młyn koło 4ej stanął a teraz zanosi się na to co i wczoraj. – Gdyby woda płynęła regularnie, naturalnym biegiem, i ja bym miał dosyć i Panom by to nie przeszkadzało.

Oryginalny list seniora barona Artura Reiskiego, właściciela Drzewicy, do współwłaściciela fabryki „Gerlach” Samuela Kobylańskiego, z roku 1907 w sprawie piętrzenia wody na Drzewiczce.

Baron Reiski domaga się w nim odszkodowania za straty wyrządzone mu w wyniku stosowanego przez właściciela fabryki, piętrzenia wody na Drzewiczce.

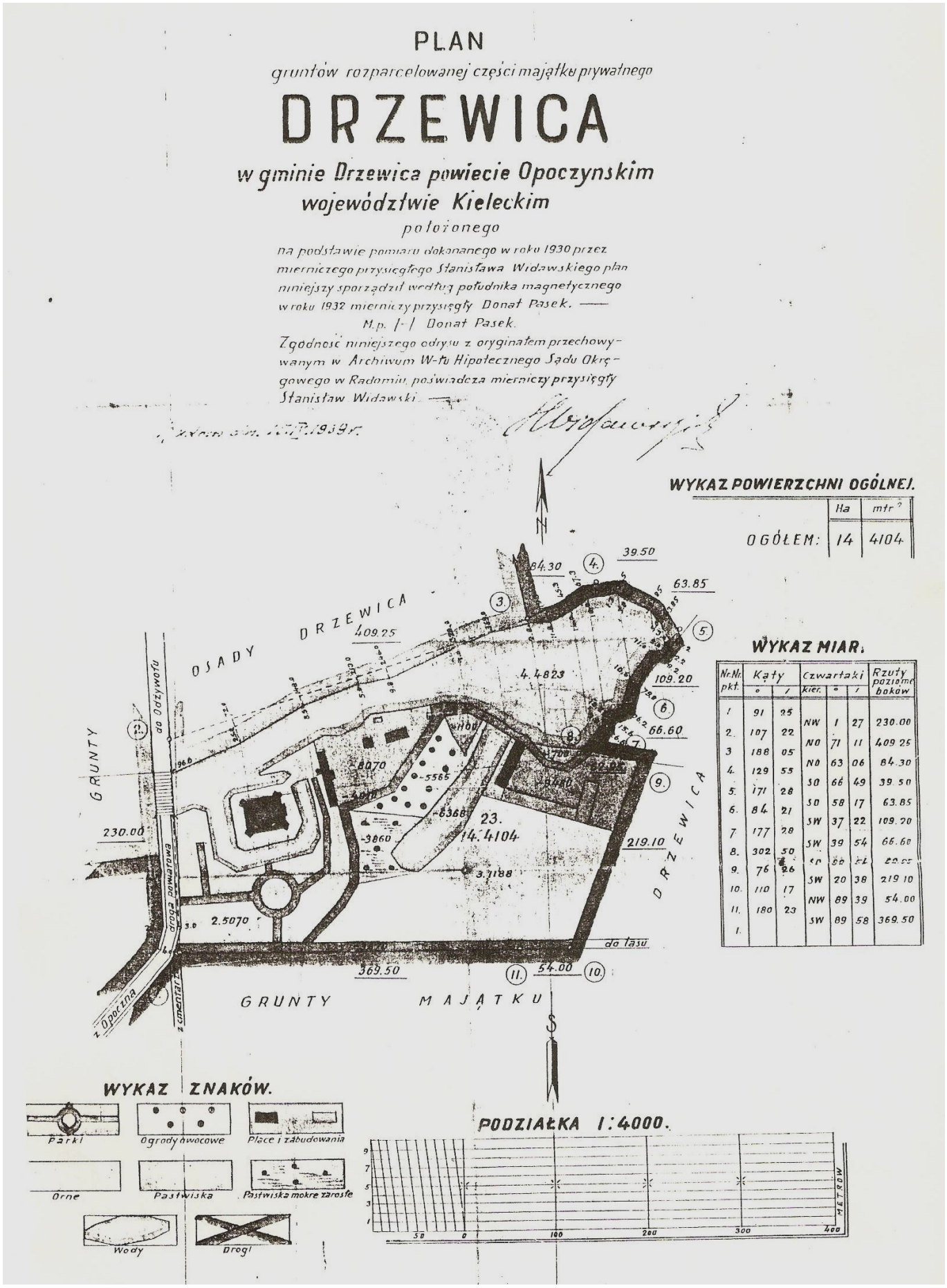

Spiętrzona w spore rozlewisko woda Drzewiczki służyła do poruszania koła młyńskiego.
Na oryginalnym planie wydanym w kwietniu 1939 r. rozlewisko jest widoczne pod numerem 4.4823.

Doręczono dn. 28/II 1936

Nr.RMA/2/R.10

O r z e c z e n i e

W o j e w o d y K i e l c k i e g o

z dnia 13 lutego 1936 r.

W sprawie stwierdzenia prawa wodnego dla potrzeb zakładu wodnego w Drzewicy, pow. Opoczyńskiego.

I.Na podstawie art.186 /1/ lit.b.pkt.4 i 252 ustawy wodnej z dnia 19 września 1922 r. /Dz.U.R.P.Nr.62 poz.574 z r.1928/ -

s t w i e r d z a m,

że Joskowi i Łaji małż. Zameczkowskim, zwanym w dalszym ciągu "przedsiębiorcą",przysługuje w myśl art.252 ust.2 ustawy wodnej, zgodnie z art. 24 i 45 tejże ustawy:

1/ prawo piętrzenia wody rzeki Drzewiczki, w celu wyzyskania siły wodnej tej rzeki, dla potrzeb zakładu wodnego położonego w Drzewicy, a stanowiącego własność przedsiębiorcy;

2/ prawo posiadania obecnie istniejących urządzeń wodnych, związanych z piętrzeniem wody rzeki Drzewiczki, dla celu wskazanego w punkcie poprzednim, przy uwzględnieniu zmian wymienionych w ustępie II punkcie 8-ym niniejszego orzeczenia.

Rzeczone prawo wodne ma moc obowiązującą do czasu prawnego istnienia urządzeń wodnych.

Władza wodna może jednak w myśl art.252 ust.5 ustawy wodnej, cofnąć bez odszkodowania i przed powyższym teminem omawiane prawo w wypadkach przewidzianych w art.64 ustawy wodnej.

Sposób użytkowania wody rzeki Drzewiczki oraz istniejące urządzenia wodne, związane z tem użytkowaniem, podane są w załączonym do niniejszego orzeczenia planie zakładu wodnego przedsiębiorcy oraz w załączonem do tego planu sprawozdaniu technicznem. Plan ten wraz ze sprawozdaniem technicznem stanowi istotną część składową niniejszego orzeczenia.

W szczególności zaznaczam, że piętrzenie wody rzeki Drzewiczki odbywa się zapomocą drewnianego jazu zastawkowego dwunastootworowego o łącznem świetlę 22.46, którego próg znajduje się w rzędnej 14.63, z tem, że zgodnie z punktem 7 ustępu II ~~niniejszego~~ niniejszego orzeczenia, winien on znajdować się na rzędnej 14.56.

Do doprawadzania wody na turbinę służy śluza robocza zastawkowa, dwuotworowa, o świetle 2 x 1.60 m.i progu założonym na rzędnej 15.10.

Zakład wodny przedsiębiorcy użyskuje wodę normalną rzeki Drżewiczki w ilości 3.15 m^3/s. Spad użyteczny przy piętrzeniu do rzędnej 16.43 wynosi 2.12 m, a średnia moc zakładu 67 KM. Spiętrzona woda powyżej zakładu tworzy staw o powierzchni około 2,5 ha.

Dla kontroli wysokości służą:

Rp.1 - polec żelazny, zabetonowany w ścianie młyna od strony stawu, o rzędnej 18.31.

Rp.2 - listwa żelazna w formie litery "L", zabetonowana z lewej strony kanału wlotowego na turbinę, tuż poniżej kraty rzadkiej, o rzędnej 16.43.

Rp.3 - bolec żelazny, zabetonowany w murowanym słupie z prawej strony wejścia w obręb fabryki Braci Kobylańskich, o rzędnej 21.09.

Rp.4 - wierzch zacięcia pala okutego, zabitego w ziemi, służącego jako wodowskaz w studzience betonowej, na lewym brzegu stawu, w odległości około 2o m. od budynku młyńskiego, o rzędnej 16.43.

Najwyższą dopuszczalną wysokość piętrzenia stala się przy jazie na rzędnej 16.43 słownie szesnaście całych czterdzieści trzy setnych.

Szczegółowy opis i usytuowanie znaków,kontrolnych podane są w planie zakładu wodnego i sprawozdaniu technicznem.

II. Przy wykonywaniu wyżej wskazanego prawa wodnego, przedsiębiorca obowiązany jest:

1/ Utrzymywać w należytym stanie urządzenia wodne, służące do użytkowania przez przedsiębiorcę wody rzeki Drżewiczki, dla celu wyżej wskazanego.

2/ Utrzymywać wodę i brzegi rżeki Drżewiczki na długości 1340 m. od jazu w górę rzeki, zaś w dół na długości 200 m.,licząc od jazu.

3/ Pokrywać szkody, wynikające dla osób trzecich z urzytkowania przez przedsiębiorcę wody rzeki Drzewiczki.

4/ Donieść właściwej władzy wodnej, prowadzącej księgę wodną, o zmianie osoby przedsiębiorcy.

5/ Zastosować się na rządanie właściwej władzy do przepisów art.66 ustawy o rybołówstwie z dnia 7 marca 1932 r. /Dz.U.R.P.Nr.35 poz.357/.

6/ Ustawić na żądanie władzy wodnej po uprawomocnieniu niniejszego orzeczenia stały znak wodny.

- 3 -

Znak wodny w postaci klamry żelaznej, zaopatrzonej w podziałkę, winien być osadzony i sporządzony w myśl przepisów, zawartych w rozporządzeniu Ministra Robót Publicznych z dnia 25 kwietnia 1923 r. /Dz. U.R.P.Nr.80 poz.631/.

Znak ten będzie osadzony w obecności delegowanego przez władzę wodną znawcy technicznego, na koszt przedsiębiorcy.

7/ W terminię trzechmiesięcy od uprawomocnienia się niniejszego orzeczenia obniżyć próg jazu o 7,5 cm. tak aby znajdował się on na rzędnej 14.56.

III.Wpis do księgi wodnej przysługującego przedsiębiorcy prawa wodnego nastąpi po uprawomocnieniu się niniejszego orzeczenia.

IV.Koszty postępowania w kwocię 105 zł.20 gr. ponosi w myśl art.206 ustawy wodnej przedsiębiorca.

V.Zawiadomione o rozprawie w sprawie przedmiotowej, we właściwym czasie, w drodze imiennych wezwań i publicznych ogłoszeń, władze państwowe i samorządowe, jak również inne osoby interesowane, które w teminie podanym w wezwaniach i ogłoszeniach Urzędu Wojewódzkiego Kieleckiego z dnia 14 czerwca 1935 r. Nr.RMA/2/R.10 - nie zgłosiły w omawianej sprawie żadnych zarzutów lub żądań, trcą w myśl art.196 ustawy wodnej, zgodnie z treścią omawianych wezwań i ogłoszeń, prawo podnoszenia tych zarzutów i żądań.

VI.Żądania stron interesowanych, zgłoszone w czasie dochodzeń, o ile nie zostały niniejszem orzeczeniem przychylnie załatwione, pozostawiam bez uwzględnienia z przyczyn podanych w uzasadnieniu.

Od orzeczenia niniejszego w części dotyczącej kosztów postępowania niema odwołania, od pozostałych zaś spraw tem orzeczeniem załatwipnych mogą strony wnieść za mojem pośrednictwem odwołanie do Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych w Warszawie, w ciągu dni czternastu po_doręczeniu stronom odpisów orzeczenia.

U z a s a d n i e n i e.

Przedsiębiorca, jak stwierdza postanowienie Sądu Grodzkiego w Opocznie z dnia 10 kwietnia 1935 r. Nr.Wg.3/35 - nabył w drodze licytacji osadę młynarską Drzewica. Poprzedni właściciel Artur Reiski wniósł dnia 14 października 1927 r. do Starostwa Powiatowego w Opocznie podanie o wpis do księgi wodnej prawa piętrzenia wody rzeki Drzewiczki, celem wyzyskania siły wodnej tej rzeki dla potrzeb młyna wodnego w

Drzewicy. Podanie to podtrzymał przedsiębiorca.

Starosta Powiatowy w Opocznie, zgodnie z postanowieniami art. 186 ust.1 lit.b.pkt.4 ustawy wodnej i § 7 ust.3 rozporządzenia Ministra Robót Publicznych z dnia 7 maja 1924 r. /Dz.U.R.P.Nr.44 poz.468/- odstąpił to podanie według właściwości władzy wodnej II instancji, gdyż zakład wodny przedsiębiorcy rozporządza siłą wodną ponad 50 KM, a sprawa istnienia i rozmiaru prawa wodnego, zgłoszonego do wpisu, wymagała wobec niewykazania przez przedsiębiorcę w sposób wykluczający wszelką wątpliwość istnie i rozmiaru prawa - przeprowadzenia dochodzenia według postanowień części szóstej ustawy wodnej.

Dochodzenia w tej sprawie w formie rozprawy ustnej, przeprowadzone zostały w dniu 5 lipca 1935 r.

Opierając się na wynikach wyżej wspomianych dochodzeń, stwierdzam, że zgłoszone w czasie tych dochodzeń zarzuty Braci Kobylańskich i mieszkańców Drzewicy są odnośnie zmian istotnych urządzeń wodnych przedsiębiorcy niesłuszne i nieuzasadnione, gdyż urządzenia wodne przedsiębiorcy istnieją od niepamiętnych czasów, co ustalono zeznaniami świadków Stanisława Wilczka i Franciszka Nowaka z Drzewicy, z którychto zeznań wynika, że zakład wodny przedsiębiorcy względnie jego urządzenia wodne ulegały tylko naprawom.

Napraw tych zgodnie z opinją znawcy technicznego powołanego z urzędu, podano stronom na piśmie do wiadomości, nie uznaje za zmiany zasadnicze, dające podstawę do orzeczenia o wygaśnięciu prawa wodnego przedsiębiorcy. Ażeby jednak urządzenia wodne przedsiębiorcy odpowiadały stanowi z czasu wejścia w życie ustawy wodnej, został na przedsiębiorcę nałożony obowiązek wymieniony w ustępie II punkcie 7 niniejszego orzeczenia. Przeprowadzone dochodzenia wykazały bowiem, że w roku 1930 lub 1931 - przedsiębiorca, remontując jaz, podwyższył próg o 7,5 cm. przez nadbicie brusa /bala/ grubości 7,5 cm.,co stwierdził przesłuchany w czasie dochodzenia świadek Stanisław Wilczek z Drzewicy.

Rozmiar prawa wodnego przedsiębiorcy ustala sie na podstawie wyników wspomianych wyżej dochodzeń, a w szczególności zaś wysokość piętrzenia na podstawie zeznania świadka Jana Byka wójta gminy Drzewice, który oświadczył, że przy młynie w Drzewicy woda była piętrzona na wysokości odpowiadającej znakom wodnym w roku 1929,któremi to znakami są obecne repery Nr.2 i 4.

Wysokości tej odpowiada rzędna 16.43, co wyjaśnił znawca techniczny w wiadomej stronom opinji technicznej.

Zarzut, że plan techniczny zakładu wodnego przedsiębiorcy, sporządzony w roku 1929 nie jest miarodajny dla ustalenia stanu faktycznego i prawnego z czasu wejścia w życie ustawy wodnej - jest nieuzasadniony, gdyż wyżej wspomiane dochodzenia ustaliły i ujawniły zaszłe różnice, jakie zachodziły pomiędzy stanem z czasu wejścia w życie ustawy wodnej, a stanem wykazanym w planie.

Orzeczenie niniejsze nie narusza prawa wodnego firmy Braci Kobylańskich, ustalonego orzeczeniem mojem z dnia 16/VII.1934 r.Nr. RMA/2/K.2 i orzeczeniem Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych z dnia 1/II.1935 r.M.I.-2/98/34.

Jeśli nawet przyjąć fakt podtopienia turbiny Braci Kobylańskich, to należy stwierdzić, że z uwagi na przysługujące przedsiębiorcy z art.252 ustawy wodnej, prawo piętrzenia wody do rzędnej 16.43 Bracia Kobyleńscy byli w tym względzie ograniczeni w swojem prawie wodnem, już w chwili wejścia w życie cytowanej wyżej ustawy wodnej. W tym stanie rzeczy Bracia Kobylańscy nie mogą obecnie mieć pretensji, aby kosztem przysługującego przedsiębiorcy na podstawie art.252 ustawy wodnej prawa wodnego, przyznać firmie Braci Kobylańskich większe uprawnienia wodne, względnie zwolnić ich od niedogodności, które znosili w chwili wejścia w życie ustawy wodnej.

Na zgłoszone w czasie dochodzeń żądania mieszkańców Drzewicy wyjaśniam, że dochodzenia ustaliły rzeczywiście lokalne zabagnienia gruntów /łąk/ i z tego tytułu interesowanym przysługuje prawo żądania od przedsiębiorcy stosownego odszkodowania, względnie udania się z temi pretensjami, w razie odmowy przedsiębiorcy, na drogę sądową. Odnosi się to oczywiście do żądań słusznych i uzasadnionych w wypadku, gdyby piętrzenie ustalone przy jazie do rzędnej 16.43 wyrządzało im szkody.

Nie ma miejsca jednak zalewanie gruntów, gdyż przeprowadzone dochodzenie, a w szczególności oględziny terenowe wykazały, że spiętrzona jazem nawet do rzędnej 16.48 woda utrzymuje się równo z brzegami, powodując nieznaczne podmakanie w niższych miejscach. Ponieważ najwyższa dozwolona wysokość piętrzenia na jazie przedsiębiorcy została

niniejszem orzeczeniem ustalona na rzędnej 16.43 tj. o 5 cm. niżej od wyżej podanej, wobec tego sytuacja będzie przedstawiać się korzystniej dla gruntów przybrzeżnych. Z uwagi na lokalny charakter podmakania, niepozostającego w żadnym stosunku do strat, jakieby poniósł przedsiębiorca w wypadku obniżenia mu piętrzenia, może być mowa tylko o odszkodowaniu za straty spowodowane lub mogące w przyszłości mieć miejsce, na skutek piętrzenia przedsiębiorcy do rzędnej 16.43. W tym stanie rzeczy z roszczeniami odszkodowawczemi odsyłam interesowanych w myśl art.198/3/ ustawy wodnej na drogę sądową. Wobec powyższych wywodów nie zachodzi potrzeba ustalania piętrzenia przedsiębiorcy na zasadzie art.66 ustawy wodnej.

Na zarzuty Marji i Mieczysława Biskupskich wyjaśniam co następuje: do roku 1933 właścicielem majątku Drzewica wraz z zakładem wodnym w Drzewicy był Witold Reiski, zaś w tymże roku część wydzieloną pod nazwą "Kolonja Drzewica Miasto część X" nabyli Biskupscy na mocy aktu notarjalnego spisanego w Radomiu w dn.25/XI.1933 r.Nr.aktu 197 Nr. Rep.1224, natomiast zakład wodny w Drzewicy, jak to już wyżej wspomiano, nabyli w r.1935 z licytacji Jośko i Łaja Zameczkowscy. Do r.1933, gdy Reiski był właścicielem maj.Drzewica wraz z zakładem wodnym, piętrzenie przy zakładzie wod. w Drzewicy rozciągało się także w gruntach, które w r. 1933 nabyli Biskupscy. Biskupscy, nabywając część majątku od Reiskiego, przejeli go tem samem nietylko ze wszystkiemi prawami, ale też i ograniczeniami do niego przywiązanemi, a więc także z ograniczeniami wypływającemi z prawa piętrzenia przy zakładzie wodnym przedsiębiorcy, przysługującego temuż zakładowi wodnemu na podstawie art.252 ust.wod. Nieuzasadnione tedy jest żądanie Biskupskich, aby do prawa wodnego przedsiębiorcy zastosować ust.4 lit.b art.252 ustawy wodnej.

Zmiana osoby przedsiębiorcy nie może mieć wpływu na rozmiar prawa wodnego.

Nieuzasadnione jest również twierdzenie Biskupskich o kompetencji sądów powszechnych w nin.sprawie, gdyż w myśl przepisów ustawy wodnej, do orzekania w sprawach wodnych powołane są władze administacji ogólnej /art.186 i 187 ust.wod./, za wyjątkiem roszczeń odszkodowawszych, opartych na tytule prywatno-prawnym /art.198/3/ ustawy wodnej./

Odnośnie zarzutu, że projekt techniczny zakładu wodnego przedsiębiorcy nie przedstawia stanu istniejącego w dacie wejścia w życie ustawy wodnej, powołuję się na wyżej przytoczone w tej kwestji wywody.-

WOJEWODA
/-/ Dr.Wł.Dziadosz

Ta decyzja wojewody kieleckiego, nie satysfakcjonowała zainteresowanych stron sporu (właściciela młyna – Joska Zameczkowskiego, właściciela majątku Drzewica – Mieczysława Biskupskiego oraz właścicieli firmy „Gerlach” – Samuela i Bronisława Kobylańskich). Wystąpiły one z odwołaniami od niej do Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych w lutym 1936 r.

Przedstawiamy fragmenty orzeczenia ministra, podpisanego przez Naczelnika Wydziału inż. Juliana Misiaczka, w tej sprawie.

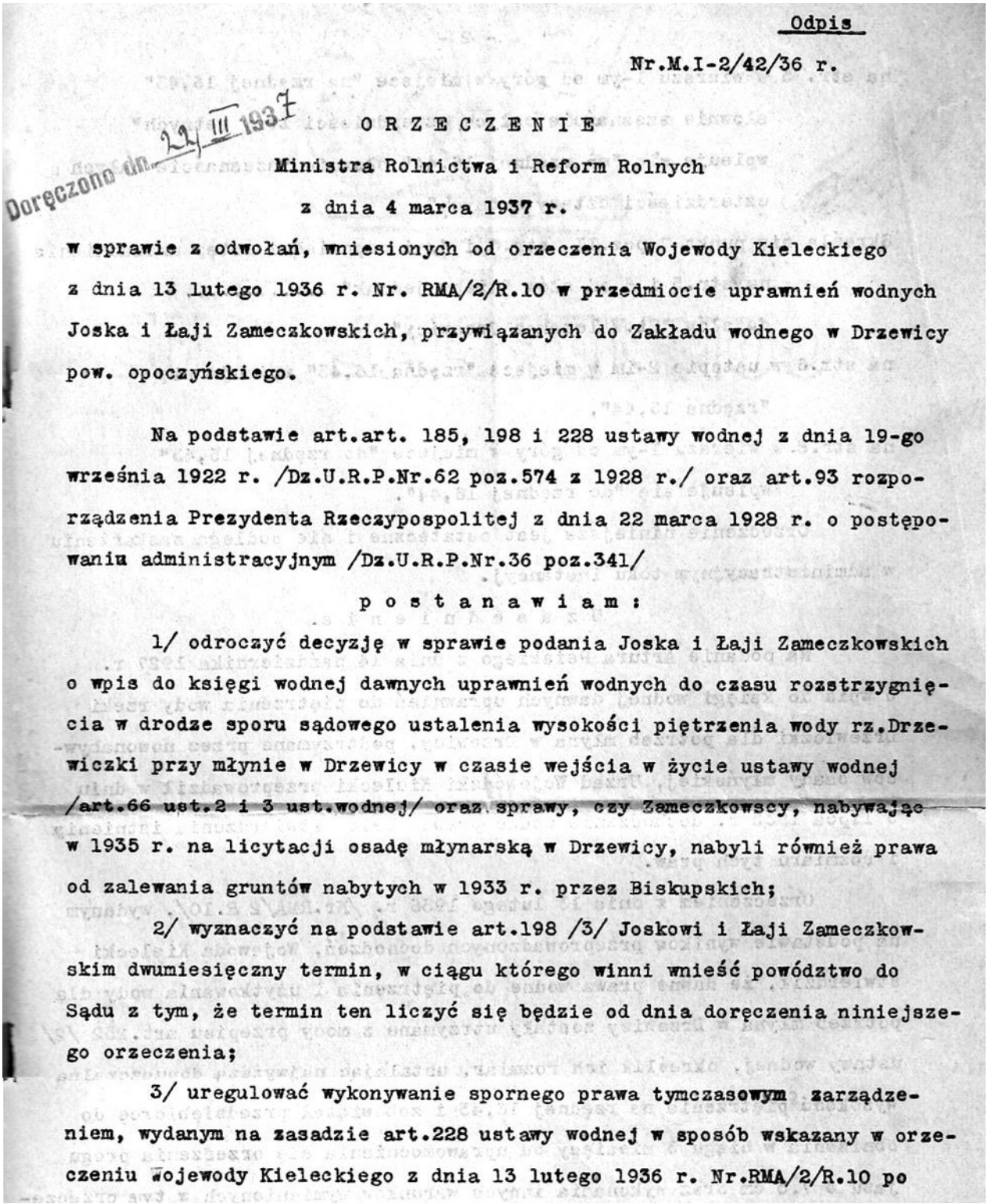

Odpis

Nr.M.I-2/42/36 r.

Doręczono dn. 22/III 1937

O R Z E C Z E N I E

Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych

z dnia 4 marca 1937 r.

w sprawie z odwołań, wniesionych od orzeczenia Wojewody Kieleckiego z dnia 13 lutego 1936 r. Nr. RMA/2/R.10 w przedmiocie uprawnień wodnych Joska i Łaji Zameczkowskich, przywiązanych do Zakładu wodnego w Drzewicy pow. opoczyńskiego.

Na podstawie art.art. 185, 198 i 228 ustawy wodnej z dnia 19-go września 1922 r. /Dz.U.R.P.Nr.62 poz.574 z 1928 r./ oraz art.93 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r. o postępowaniu administracyjnym /Dz.U.R.P.Nr.36 poz.341/

p o s t a n a w i a m :

1/ odroczyć decyzję w sprawie podania Joska i Łaji Zameczkowskich o wpis do księgi wodnej dawnych uprawnień wodnych do czasu rozstrzygnięcia w drodze sporu sądowego ustalenia wysokości piętrzenia wody rz.Drzewiczki przy młynie w Drzewicy w czasie wejścia w życie ustawy wodnej /art.66 ust.2 i 3 ust.wodnej/ oraz sprawy, czy Zameczkowscy, nabywając w 1935 r. na licytacji osadę młynarską w Drzewicy, nabyli również prawa od zalewania gruntów nabytych w 1933 r. przez Biskupskich;

2/ wyznaczyć na podstawie art.198 /3/ Joskowi i Łaji Zameczkowskim dwumiesięczny termin, w ciągu którego winni wnieść powództwo do Sądu z tym, że termin ten liczyć się będzie od dnia doręczenia niniejszego orzeczenia;

3/ uregulować wykonywanie spornego prawa tymczasowym zarządzeniem, wydanym na zasadzie art.228 ustawy wodnej w sposób wskazany w orzeczeniu Wojewody Kieleckiego z dnia 13 lutego 1936 r. Nr.RMA/2/R.10 po

(…)

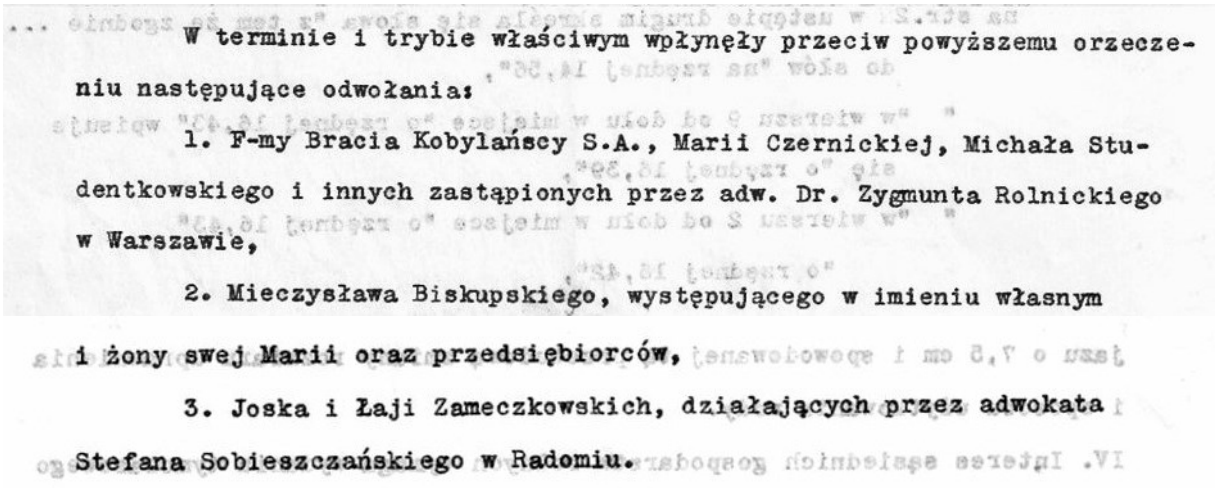

W terminie i trybie właściwym wpłynęły przeciw powyższemu orzeczeniu następujące odwołania:

1. F-my Bracia Kobylańscy S.A., Marii Czernickiej, Michała Studentkowskiego i innych zastąpionych przez adw. Dr. Zygmunta Rolnickiego w Warszawie,

2. Mieczysława Biskupskiego, występującego w imieniu własnym i żony swej Marii oraz przedsiębiorców,

3. Joska i Łaji Zameczkowskich, działających przez adwokata Stefana Sobieszczańskiego w Radomiu.

(…)

Tak w skrócie przedstawia się historia młyna zbożowego nad Drzewiczką.

Łaja i Josek Zameczkowscy, właściciele lasu „Parchowiec" i młyna zbożowego zostali zabrani do getta drzewickiego wiosną 1941 r. Dzieci nie posiadali, ślad po nich zaginął.

Po wyzwoleniu, całe mechaniczne urządzenie młyna rozkradziono, a same oszklone i zadaszone mury przejął Urząd Gminy w Drzewicy, który wynajął je Gminnej Spółdzielni na sprzedaż zbóż, nasion, kwiatów i drzewek.

Dziś zaniedbany i zarośnięty plac przed młynem nie zdradza nawet, że był wybrukowany, a po lewej stronie posiadał studnię z wodą. Ten dwupiętrowy, ceglany budynek jest dzisiaj obrośnięty drzewami, zawalony śmieciami, ma rozebrane pomieszczenie, w którym było umieszczone koło podsiębierne. Nie przypomina wielkiego, ceglanego młyna, jakim był kiedyś. Obecnie jest w posiadaniu właścicieli ruin drzewickiego zamku. **(RB)**

Pamiętnego Roku

Słowa te śpiewane przez chłopca w filmie „Zakazane Piosenki" trafnie mówią o roku, który rozpoczął czas wojny w Polsce.

Po ukończeniu trzeciej klasy Szkoły Powszechnej, czekałem na rozpoczęcie roku szkolnego. O zbliżającej się wojnie moi rówieśnicy i ja nie wiedzieliśmy prawie nic. Jedyną oznaką było szkolenie dla mieszkańców Drzewicy organizowane przez Ligę Ochrony Przeciwlotniczej. Na zajęcia-szkolenie, które było prowadzone w salach szkolnych zabierał mnie mój Tata. Tematem było posługiwanie się maska przeciwgazową. Instruktor informował, że Niemcy będą na pewno używać gazu w czasie walki, podobnie jak to czynili w czasie I wojny światowej. Materiałem szkoleniowymi dla słuchaczy były dwie maski, trzecia służyła instruktorowi. Ponieważ maski dla ludności były nieosiągalne, wykładowca demonstrował wykonanie tamponów z gazy i waty. Miały one chronić oczy, nos i usta przed gazem. Tampon łączony był gumką, która utrzymywała go na głowie. Pokazywano też zabezpieczenie szyb naklejanymi paskami z papieru, które miały chronić je przed wypadaniem.

1 września 1939 roku przypadł w piątek. Pogoda była letnia, ciepło, słonecznie i prawie wakacyjnie. Młodzież szkolna gromadziła się koło swych domów. Szkoła była nieczynna. Tego dnia nad Drzewicą przelatywały eskadry samolotów, głównie w kierunku Warszawy. Leciały na niewielkich wysokościach. Część osób mówiła, że to nasze samoloty lecą bombardować Berlin lub wracają z akcji. Faktycznie były to samoloty niemieckie oznaczone charakterystycznymi krzyżami. W radio, obok wiadomości z frontów, najczęściej nadawano komunikaty np. KO-MR-4 zbliża się lub przeszedł.

Z widomą oznaką wojny zetknąłem się w Drzewicy już 2 września, gdy w godzinach południowych w kilka chwil po przejechaniu autobusu komunikacyjnego z Końskich do Warszawy, nad Drzewicą pojawiły się niemieckie samoloty. Niedługo po tym usłyszałem ogromny huk. Zatkałam nos i usta – wpadłem do domu wołając: „Mamusiu, daj tampon, bo Niemcy zrzucili gaz". Na szczęście to nie był gaz, a wybuch bomby, którą zrzucił lotnik niemiecki, próbując trafić w autobus pełen ludzi. Trafił natomiast w drzewo rosnące przy drodze z Drzewicy do Zakościela. W miejscu wybuchu powstał duży lej, a obok leżało powalone drzewo.

Na parę tygodni przed wybuchem wojny, lokalne władze nakazywały kopanie rowów w ogrodach. Były to dwumetrowe odcinki kilka razy łamane. Około 1 metra szerokie i głębokie na 150 cm. Rowy przykryte były deskami, zasypane ziemią i zamaskowane darnią oraz gałęziami. Miały służyć za bunkry na wypadek walk wojskowych lub jako schrony podczas nalotów lotniczych. Taki schowek-bunkier był wykonany na końcu ogrodu, gdzie mieszkaliśmy. W tym pomieszczeniu przeżyłem razem z mamą, siostrą i sąsiadami bombardowanie Drzewicy. 6 lub 7 września w godzinach popołudniowych Niemcy zrzucali bomby w pobliżu fabryki – na szczęście były to zrzuty niecelne. Kilka pocisków trafiło do stawu, bądź uszkodziło część nabrzeża. Druga seria spadła na zabudowania gospodarcze plebanii, wywołując pożar. 0d wybuchów wyleciała część szyb i witraży oraz dachówka w kościele parafialnym. Hitlerowcy chcieli zbombardować świątynię, ale na szczęście pociski spadły na zabudowania gospodarcze plebanii.

Dnia 8 września nasza rodzina znalazła się w bunkrze sąsiadki, p. Kosińskiej. Tam przebywał również aptekarz p. Makomaski z rodziną, najbliżsi p. Kosińskiej, rodzina mojej cioci Dąbrowskiej. Było nas około 15 osób. W godzinach rannych, obok bunkra zobaczyliśmy buty wojskowe kilku żołnierzy, z wymierzonymi w nas karabinami. Pan Makomaski przekazał polecenie Niemców, by wszyscy wrócili do swych domów. W naszym mieszkaniu znaleźliśmy rozlokowany szpital polowy niemiecki, a na całym podwórku na rozesłanej słomie leżeli ranni żołnierze niemieccy i kilku polskich. W głębi podwórka, obok drewutni, na drzwiach leżał zabity generał. Przepasany był niebieską szarfą, wokół gromadzili się żołnierze, część z nich płakała. Nas szybko przegonili z podwórka – schroniliśmy się u p. Makomaskich i tam przebywaliśmy cały dzień. Z okien obserwowaliśmy teren dzisiejszego parku, wówczas placu przeciętego drogą. Na terenie naprzeciwko piekarni p. Pałgana Niemcy spędzili ludzi pochodzących z Żardek, Zakościela i Drzewicy. Naprzeciw ustawili żołnierzy z karabinami maszynowymi. Potem wydawali rozkazy, ludzie krzyczeli, klękali, płakali. To powtarzało się kilka razy. Po kilku godzinach rozpuścili ludzi do domów. Pewnie 9 czy 10 września zlikwidowali szpital w naszym mieszkaniu, zostawiając niesamowity bałagan, z wielką ilością brudów poszpitalnych.

Na ogrodzie zostawili 2 groby: w jednym było 3 Niemców, a w drugim dwóch polskich żołnierzy. W roku 1940 czy 41 Niemców zabrali na cmentarz w lesie koło Żardek, polskich żołnierzy złożono w trumnach w podziemiach kaplicy Reiskich na cmentarzu.

Pierwsze dni okupacji niemieckiej w Drzewicy to okropne morderstwo dwóch księży. Nikt wówczas nie myślał w Drzewicy, że czas wojny będzie trwał aż 1964 dni, spędzonych pod znienawidzoną okupacją niemiecką. Nikt pamiętnego roku nie wiedział, czy przeżyje okupację i będzie mógł cieszyć się z wolności.

Społeczeństwo Polski przystępowało do walki z wiarą i ochotą, z trwożnym wprawdzie, lecz pełnym nadziei oczekiwaniem. Większość wierzyła i pragnęła, iż wróg musi być pokonany, że do nas należeć będzie zwycięstwo. Gotowość społeczeństwa do najwyższych ofiar była zadziwiająca.

Dziś, z perspektywy 72 lat, które minęły od 1 września pamiętnego roku wiemy, że bilans wojny w Polsce, Warszawie, Drzewicy był tragiczny dla tych, co zginęli i ich rodzin. A dla

wszystkich były to długie dni i lata cierpień, poniżenia i głodu. Dużą cześć kraju pokryły gruzy, groby lub prochy pomordowanych rodaków.

Ci, co przeżyli wojnę w morzu łez i doznanych krzywd, witali wolność. Dzieci w tym czasie często musiały przejmować funkcje dorosłych ludzi zapominając o przywilejach wieku dziecięcego. Cały kraj objęty był „chorobą" przemieszczania się ludzi z ich dobytkiem. Ze wschodu na zachód, z południa na północ, ze wsi do miast.

Wyciągając wnioski z tych faktów, chciałoby się by to była ostatnia wojna na naszej ziemi. A w codziennym naszym życiu bądźmy dla siebie przyjacielscy i starajmy się pomagać drugim. Pamiętajmy zawsze o tym, że zgoda buduje. Jakby to było pięknie, gdyby o wojnie można się było dowiedzieć tylko w szkole, w muzeum, literaturze lub na filmach historycznych, a nie być jej świadkiem.

Jeremiasz Kostiuk

60 lat Koła Wędkarskiego w Drzewicy

Pod koniec 2011 r. członkowie Koła Wędkarskiego w Drzewicy świętowali Jubileusz 60-lecia swojej działalności. To wyjątkowa okazja do podsumowania dokonań i osiągnięć, jak również refleksji i wspomnień o ludzich, którzy w godzinach wolnych od pracy oddawali się swojej pasji i tworzyli historię społeczności wędkarskiej.

Wody rzeki Drzewiczki i urokliwego stawu sprzyjały tej formie relaksu.

Przed wojną duży, wodno-elektryczny młyn za kościołem, przy ul. Słowackiego, miał swój staw – powstały przez przegrodzenie rzeki upustem pod drewnianym mostem. Dzięki temu progowi wodnemu rzeka Drzewiczka na odcinku między stawem fabrycznym, a upustem młyńskim – miała wysoki poziom wody, obfitującej w różne gatunki ryb. Odławiano je różnymi sposobami posługując się m. in. podrywkami, drygawicami, czy wędziskami wykonanymi z długich prętów leszczynowych. W żyłki i haczyki zaopatrywano się w sklepiku żydowskim Icchaka Majego.

Pierwsze kroki wędkarskie w drzewickim jeziorze stawiał współwłaściciel zakładu „Gerlach" – August Kobylański i pracownicy fabryki: Władysław Rezwow, Wiktor Gruszczyński Teofil Szydłowski, Bronisław Pierściński i kilku innych.

Najstarszym dokumentem potwierdzającym istnienie Koła Wędkarskiego w Drzewicy jest karta wędkarska i legitymacja członkowska p. Józefa Gryszla z 1952 r., zaś zapiski kronikarskie sięgają 1961 r., kiedy Kołem Wędkarskim zarządzali: prezes – Henryk Staszewski, wiceprezes – Tadeusz Matyja, skarbnik – Jan Pomykała, sekretarz – Mieczysław Białek, gospodarz – Władysław Tyka, kapitan sportowy – Julian Żach. Koło liczyło wówczas 54 członków.

Za pozyskane pieniądze zakupiono pierwszą wędkę spinning z kołowrotkiem typu champion ze 100-metrową żyłką i dwoma błyskami. Pierwszy sklep z akcesoriami wędkarskimi w Drzewicy był u p. Kazimierza Gotwalda.

Kolejnymi prezesami Koła byli: Wiktor Gruszczyński, Jan Szustak, Roman Pępkowski, Andrzej Kołomański, Andrzej Żach, Jacek Laszczyk, Szymon Ramus, Stanisław Celej i od 1993 r. do dzisiaj – Józef Liwiński.

Z inicjatywy prezesa Andrzeja Kołomańskiego w 1989 r. podjęto decyzję o budowie Domku Wędkarskiego.

Społecznym wysiłkiem braci wędkarskiej zbudowano domek z trzema pomieszczeniami, kuchnią i sanitariatem. Takiej siedziby trudno szukać nawet w dalszej okolicy.

W 1993 r. powstał Klub Wędkarza – otwarty na pracę z młodzieżą w formie zawodów, konkursów i pikników rodzinnych.

Aktualny Zarząd Koła Wędkarskiego w Drzewicy przedstawia się następująco: prezes – Józef Liwiński, wiceprezes – Tadeusz Zaraś, sekretarz – Ziemowit Jaciubek, skarbnik – Leszek Milczarek, gospodarz – Karol Gąsiorowski, kierownik ds. sportu – Marian Zaraś, członkowie zarządu – Zbigniew Pluta, Piotr Chrobak, Wojciech Orłowski.

Wędkarze drzewickiego Koła osiągają doskonałe sukcesy w zawodach różnych szczebli i w różnych kategoriach. Sprawdzają się jako organizatorzy zmagań wędkarskich, a także jako uczestnicy konkursów wyjazdowych. Zdobywają puchary, dyplomy, nagrody, wyróżnienia. Swoją pracę dokumentują w kronice Koła.

Jedynym wędkarzem, który rozpoczął swoją przygodę łowieniem ryb jeszcze przed wojną jest pan Andrzej Szczepański – życzymy mu dużo zdrowia.

Poza wyżej wspomnianymi wędkarzami, wypada przypomnież również tych, których już nie ma wśród nas, a znani byli z zamiłowania do sportu wędkarskiego, m. in.:

Tadeusz Białek
Jan Bogatek
Wawrzyniec Bogatek
Edmund Bombicz
Dariusz Gąsiorowski
Henryk Gąsiorowski
Leonard Gąsiorowski
Lucjan Gąsiorowski
Walerian Gąsiorowski
Janusz Gołaszewski
Julian Gorzelak
Kazimierz Gotwald
Marek Grabowski
Leon Klemionek
Andrzej Kraj
Józef Kraj
Jan Kwarciany
Franciszek Matuszczak
Kazimierz Pierściński
Longin Reszelewski
Kazimierz Tyka
Maciej Tyka
Henryk Wrzosek

AR

40-lecie Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych w Drzewicy

W kwartalnikach „Wieści znad Drzewiczki” nr 1/41/2002 i nr 2/42/2002 przedstawiliśmy dokładną historię szkolnictwa średniego w Drzewicy, którego początki sięgają roku 1947.

W dzisiejszym wydaniu zaprezentujemy jubileuszową uroczystość, która miała miejsce w dn. 26 stycznia 2012 r. w Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych w Drzewicy. Przedtem jednak przypomnijmy, w niewielkim skrócie, najważniejsze fakty z dziejów tej szkoły.

1 IX 1947 r. – Kuratorium w Łodzi (wówczas nasze województwo) powołuje do życia Zawodową Publiczną Szkołę Średnią w Drzewicy – ze wspólną siedzibą z 7-klasową szkołą podstawową przy ul. Warszawskiej. Dyrektorem zostaje p. Rajmund Adamowski – piastujący również funkcję kierownika szkoły podstawowej.

Rok 1955 – w wyniku reformy administracyjnej Drzewica przechodzi do województwa kieleckiego. Władze oświatowe podejmują decyzję o likwidacji drzewickiej szkoły średniej. Zakład „Gerlach” rozbudowuje się i z czasem zaczyna odczuwać braki fachowej kadry. W miejscowym środowisku dojrzewa myśl o utworzeniu szkoły średniej nie związanej organizacyjnie z kuratorium oświaty.

W 1960 r. powstaje Komitet Szkolny, któremu przewodniczy inż. Emil Buzek, sprawy organizacyjne prowadzi Henryk Gąsiorowski – ekonomista. Po intesywnych staraniach w dniu 21 VIII 1961 r. kieleckie Kuratorium Oświaty i Ministerstwo Przemysłu Ciężkiego wyrażają

zgodę na szkołę z nazwą Zespół Szkół Zawodowych dla Pracujących przy FNS „Gerlach" w Drzewicy. Dyrektorem zostaje Henryk Gąsiorowski.

„Gerlach" wynajmuje od Komitetu Gospodarczego Osady w Drzewicy budynki i plac przy ul. Warszawskiej na okres 10 lat. Jest to możliwe, ponieważ Szkoła Podstawowa przeniosła się do nowo wybudowanej dwupiętrowej szkoły i 1 IX1961 r. rozpoczęła naukę w nowej siedzibie. Obecnie znajduje się tam Gimnazjum Jana Pawła II w Drzewicy przy ul. Szkolnej.

Z czasem budynek przy ul. Warszawskiej nie spełnia wymagań szkoły, jest stary, zawilgocony, zimny, zagrzybiony. Dyrekcja Szkoły i „Gerlacha" podejmują intensywne starania o budowę nowej szkoły średniej. Bracia Gąsiorowscy – Henryk i Leonard – przekazują nieodpłatnie rodzinną działkę pod budowę nowego kompleksu szkolnego. W październiku 1970 r. oddano budynek do użytku, a 10 stycznia 1972 r. nastąpiło uroczyste otwarcie nowej siedziby szkoły przy ul. Staszica z dyrektorem Leonardem Gąsiorowskim.

Od tej pory minęło 40 lat i oto w dniu 26 stycznia 2012 roku Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych w Drzewicy organizuje jubileusz z okazji 40-lecia funkcjonowania szkoły średniej w budynku przy ul. Staszica.

Program obchodów i jego przebieg wyjątkowo uroczysty.

Obchody 40-lecia ZSPg rozpoczęły się od uroczystej mszy

Po mszy św. koncelebrowanej przez trzech księży, delegacja szkolna udała się na miejscowy cmentarz, by złożyć kwiaty na grobach zmarłych dyrektorów i nauczycieli.

Dalsza część uroczystości odbyła się w pięknie udekorowanej sali gimnastycznej.

Pani Grażyna Wójcik – pełniąca obowiązki dyrektora szkoły serdecznie powitała licznie przybyłych gości: przedstawiciela łódzkiego Kuratorium Oświaty, władze samorządowe powiatu – które są organem prowadzącym szkołę, władze lokalne, księży, emerytowanych nauczycieli, absolwentów, dyrektorów szkół średnich oraz placówek oświatowych i kulturalnych w powiecie, dyrektorów lokalnych szkół i przedszkola, miejscowych instytucji, policji powiatu i miasta, uczniów i ich rodziców oraz wszystkich pracowników szkoły.

W swoim wystąpieniu przedstawiła krótką informację o szkole i jej historii – podkreślając rocznicę, która jest okazją dzisiejszego jubileuszu. Przywołała z imienia i nazwiska zmarłych pracowników tej szkoły – zebrani uczcili Ich pamięć minutą ciszy.

Podziękowania, gratulacje i życzenia złożyli p. Dyrektor zaproszeni goście

Następnie goście złożyli na ręce pani dyrektor podziękowania za zaproszenie, gratulacje z okazji jubileuszu i serdeczne życzenia dalszych sukcesów, pomyślności i kolejnych rocznic. Wręczali kwiaty i upominki – z zapewnieniem dalszej, dobrej współpracy i pomocy.

Specjalne życzenia adresowali do wszystkich uczniów, ze szczególnym akcentem na maturzystów, którzy są w przededniu studniówki, i niebawem staną przed wyjątkowym testem – egzaminem dojrzałości.

Z kolei, młodzież szkolna zaprezentowała interesującą, pomysłową i ładną część artystyczną z multimedialną prezentacją życia szkoły na tle ważnych wydarzeń w Drzewicy, w kraju i na świecie.

Doskonały podkład muzyczny był atutem przekazu, dobór tekstów i piosenek stwarzał wyjątkowy klimat uroczystości. Ogromne wzruszenie (u niektórych do łez) wywołała pieśń barda Jacka Kaczmarskiego pt. „Nasza klasa" w perfekcyjnym wykonaniu byłego dyrektora szkoły, nauczyciela Andrzeja Króla.

Młodzież szkolna przedstawiła interesującą prezentację multimedialną dotyczącą historii szkoły

W dalszej części nastąpiło zwiedzanie szkoły. Goście podziwiali dobrze wyposażone i estetycznie urządzone klasopracownie, w tym najnowszą, nowoczesną – językową, Największe zainteresowanie wzbudziła „sala wspomnień" z okolicznościową ekspozycją pomocy dydaktycznych, prac dyplomowych, makiet prac uczniów Technikum Mechanicznego i innych pamiątek z lat 60-tych i 70-tych ubiegłego wieku.

Końcowym akcentem uroczystości był wspólny posiłek, stwarzający okazję do koleżeńskich, przyjacielskich rozmów i wspomnień.

Chętni wpisywali się do księgi pamiątkowej.

Jubileusz minął, kolejny – okrągły za 10 lat, bo „Czasu nie da się zatrzymać, ale warto wracać do chwil, które pozostają w naszej pamięci na zawsze" (cytat z zaproszenia).

AR

2 kwietnia – 7 rocznica śmierci Papieża Polaka Błogosławionego Jana Pawła II

Nawet gołębie od Ciebie odlecieć nie chciały

O szczęśliwe pokolenie, które w czasie Jana Pawła II-go żyło
O szczęśliwe pokolenie, które przy Nim trwało, które przy Nim było
O szczęśliwe pokolenie, które Jego nauk, homilii słuchało
O szczęśliwe pokolenie, które Świętego naocznie widziało
Twa dobroć Ojcowska rozlewana strumieniami
Uczyłeś jak żyć, kochać, cierpieć, przebaczać, umieć jednać się z wrogami
W swych pielgrzymkach zatroskany o życie, zdrowie każdego
Nie przeszedłeś obojętnie obok potrzebującego
Ty wierzyłeś i wiedziałeś, że wszystko się zmieni
Tam w Warszawie powiedziałeś –
„ ...Niech zstąpi Duch Twój, Niech zstąpi Duch Twój
I odmieni oblicze ziemi. Tej ziemi..."
Młodzież Ciebie uwielbiała, a świat Cię miłował
Pod Twój płaszcz czerwony, niejeden by się schował
Nie zapomnę Twoich wspomnień, tam na rynku w Wadowicach
O teatrze, o kremówkach, twoich uśmiechniętych licach
Kartką usta zasłoniłeś, lecz Twój uśmiech przeuroczy

Zdradził wspomnień tamtych chwile, opromienił nasze oczy
Biała Postać w Chochołowskiej wszystkim dobrze znana
Zapatrzona na gór szczyty, uśmiechnięta, zatroskana
Wśród tak licznych kamer, ludzi zacnych wielu
Naucz Nas trwać na modlitwie jak tam na Wawelu
A pod Ścianą Płaczu zadumany stałeś
Jak Mojżesz na Górze Synaj z Bogiem rozmawiałeś
Pan Bóg Ciebie umiłował jak Syna Swojego
Nie oszczędził Cię na Placu Świętego Piotra maja 13-tego
Matuchna Fatimska lot kuli śledziła
Swym prześlicznym płaszczem Ciebie osłoniła
Cierpienie w Twoim życiu jak cień nierozłączne było
Do końca dni Twoich Cię nie opuściło
Ali Agcy Ojcze Święty Miłosierdzie okazałeś
Przez Pana Miłosiernego jak przebaczać pokazałeś
Pani Kalwaryjskiej Siebie i naród polski polecałeś
Bo jej zawierzyłeś, bo jej zaufałeś
Totus Tuus Maryja Totuus Tuus dla Niej się Oddałeś
Twych rad, wskazań i poleceń słuchał naród cały
Nawet gołębie od Ciebie odlecieć nie chciały

Podczas ceremonii pogrzebu szatami biskupów
Coś mocno szarpnęło
Księgę rozłożoną na trumnie nagle coś zamknęło
Te dwadzieścia sześć lat z Tobą jakby jedną chwilą było
Nagle przeminęły, szybko się skończyły

Ukochany Ojcze Święty Janie Pawle Nasz
Z Domu Ojca Niebieskiego Pobłogosław nas
Wysłuchaj nasze modlitwy, i obdarz łaskami
A tak jak nas kochałeś, wstawiaj się za nami

Barbara Wojtarek

Wielkanocny pacierz

Nie umiem być srebrnym aniołem –
ni gorejącym krzakiem –
Tyle Zmartwychwstań już przeszło –
a serce mam byle jakie.

Tyle procesji z dzwonami –
tyle już alleluja –
a moja świętość dziurawa
na ćwiartce włoska się buja.

Wiatr gra mi na kościach mych psalmy –
jak na koślawej fujarce –
żeby choć papież spojrzał
na mnie – przez białe swe palce.

Żeby choć Matka Boska
przez chmur zabite wciąż deski –
uśmiech mi Swój zesłała
jak ptaszka we mgle niebieskiej.

I wiem, gdy łzę swoją trzymam
jak złoty kamyk z procy –
zrozumie mnie mały Baranek
z najcichszej Wielkiej Nocy.

Pyszczek położy na ręku –
sumienia wywróci podszewkę –
Serca mojego ocali
czerwoną chorągiewkę.

ks. Jan Twardowski

★★★

Z ŻYCIA MIASTA I GMINY DRZEWICA

Wydano folder

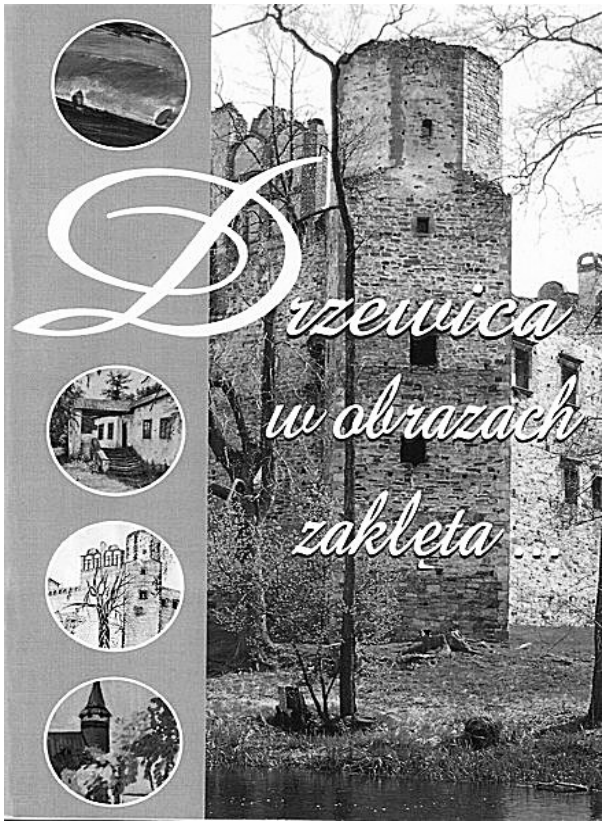

Towarzystwo Przyjaciół Drzewicy, przy znaczącym wsparciu Urzędu Gminy i Miasta Drzewica, wydało folder z prezentacją prac artystów biorących udział w I Ogólnopolskim Plenerze Malarskim pn. „DRZEWICA W OBRAZACH ZAKLĘTA".

W gronie plastyków była reprezentacja OŚRODKA KULTURY GMINY I MIASTA W DRZEWICY: **Justyna Chmielewska, Małgorzata Karasińska, Justyna Stępień, Alina Szymańska, Marta Szymańska, Olga Szymańska i Anna Woźniak**.

Uroczyste podsumowanie imprezy, z udziałem artystów, organizatorów i zaproszonych gości, odbyło się w grudniu w OKGiM w Drzewicy.

AR

„Droga do sławy"

Uzdolnione dziewczęta, pośrodku Olga Szymańska

3 listopada 2011 roku w Galerii Radomskiego Klubu Środowisk Twórczych „Łaźnia" odbył się wernisaż prac wykonanych przez uczennice Liceum Plastycznego Zespołu Szkół Plastycznych im. Józefa Brandta w Radomiu. Prace z rysunku, malarstwa, ceramiki, fotografii i tkaniny artystycznej zaprezentowały: **Olga Szymańska** z Drzewicy, Kamila Nowakowska z Gałek Rusinowskich, oraz Dominika Wesołowska z Radomia. Ekspozycja, którą można było oglądać do końca listopada, stanowiła kontynuację cyklicznego projektu edukacyjnego „Droga do sławy" prezentującego dokonania artystyczne najbardziej uzdolnionej młodzieży radomskich szkół.

Jest nam niezmiernie miło, że w gronie docenionych i wyróżnionych osób jest nasza rodaczka. Życzymy Oldze dalszych sukcesów w „drodze do sławy".

Zebranie sprawozdawcze OSP w Drzewicy

W dniu 11.02 br. (sobota) w świetlicy Ochotniczej Straży Pożarnej odbyło się coroczne zebranie sprawozdawcze za rok 2011, na które przybyli zaproszeni goście:

- Przewodnicząca Gminno-Miejskiej Rady w Drzewicy p. **Maria Teresa Nowakowska**,
- Przewodnicząca Towarzystwa Przyjaciół Drzewicy **Anna Reszelewska**,
- Prezes Zarządu Gminno-Miejskiego ZOSP, burmistrz Drzewicy **Janusz Reszelewski**,
- komendant Gminy i Miasta bryg. inż. poż. **Marian Kłobucki**,
- radny Gminy i Miasta **Włodzimierz Pomykała**.

Stół prezydialny zebrania sprawozdawczego w chwili uczczenia minutą ciszy pamięć zmarłych strażaków. Od lewej: sekretarz i kronikarz Ryszard Bogatek, naczelnik i wiceprzewodniczący Zarządu Ryszard Sobkiewicz, prezes Zarządu OSP Mieczysław Pluta, dh Romuald Sadliński – przewodniczący zebrania, komendant gminny OSP bryg. inż. poż. Marian Kłobucki, prezes Zarządu Gminno-Miejskiego ZOSP burmistrz Janusz Reszelewski, członek Zarządu Gminno-Miejskiego ZOSP przewodnicząca Rady Gminy i Miasta Teresa Maria Nowakowska, przewodnicząca Towarzystwa Przyjaciół Drzewicy Anna Reszelewska oraz członek Rady Gminy i Miasta Włodzimierz Pomykała *(foto: S. Kowal)*.

Na początku wysłuchano sprawozdań: z działalności Zarządu OSP, działalności finansowej, Komisji Rewizyjnej oraz z działalności OSP dh. naczelnika.

W dyskusji głos zabrali zaproszeni goście, którzy pozytywnie ocenili pracę druhów strażaków za rok 2011. Komisja rewizyjna przeprowadziła głosowanie w sprawie udzielenia absolutorium Zarządowi, co uzyskano jednogłośnie..

Zatwierdzono również plany pracy i finansowe na rok 2012.

Naczelnik straży dh **Ryszard Sobkiewicz** podziękował druhom za aktywność i pracę w roku sprawozdawczym i zaprosił druhów i ich rodziny na coroczną dziękczynną noworoczną zabawę taneczną.

Ryszard Bogatek

Zadania inwestycyjne realizowane w 2011 roku

Świetlica w Dąbrówce otwarta 18 lutego 2012 r.

1. Przebudowa i rozbudowa wraz ze zmianą sposobu użytkowania budynku strażnicy OSP w Dąbrówce z przeznaczeniem na świetlicę wiejską

W ramach realizacji inwestycji wyposażono również obiekt w niezbędny sprzęt.

Wartość robót budowlanych: **416.500 zł**, w tym dofinansowanie ze środków Unii Europejskiej w wysokości 233.259 zł.

Fragment ulicy Stawowej po rozbudowie

2. Rozbudowa ulicy Stawowej w Drzewicy

Wykonanie rozbudowy 532 metrów odcinka z poszerzeniem z 5 metrów do 6 metrów.

W zakres zadania weszło również wykonanie chodnika i ścieżki rowerowej o łącznej szerokości 4 metrów na długości całego odcinka oraz przełożenie istniejącego chodnika z płyt na chodnik o nawierzchni z kostki brukowej. Wykonano również oznakowanie pionowe i poziome.

Jest to kolejny fragment ścieżki pieszo-rowerowej łączącej miasto z istniejącą ścieżką wokół zalewu.

Dobiegają końca prace projektowe związane z realizacją kolejnego etapu budowy ścieżki tj. odcinka około 1100 metrów kończącego się na kładce przy wlocie Drzewiczki do Zalewu Drzewickiego.

Wartość inwestycji: **723.000 zł**.

3. Remont chodnika przy „Gerlachu" łączącego ulicę Braci Kobylańskich z ulicą Fabryczną

Wykonano 1050 m² chodnika z kostki brukowej, balustrady o długości 110 metrów. Wykonano również schody przy ulicy Fabrycznej i schody z pochylnią i rynsztokami przy ulicy Braci Kobylańskich. Odnowiono kładki, wykonano nasadzenia i zamontowano ławki parkowe.

Wartość całkowita zadania: **318.000 zł**.

Schody i kładka przy ul. Braci Kobylańskich

Zagospodarowany teren tzw „między wodami"

4. Zakup wyposażenia – kąpielisko przy ulicy Zdrojowej w Drzewicy

W ramach zadania wykonano:

- miasteczko do zabaw typu „WIED": bujawki, karuzele, huśtawka podwójna, pomost pływający w kształcie litery „T" długości 15 metrów,
- montaż stolika z siedziskami oraz 18 sztuk stolików, z których cztery wyposażono w blaty będące planszą do gier,
- zamontowano stojaki na rowery, bramę wjazdową i furtkę.

Wyremontowano również boisko do plażowej piłki siatkowej. Zakres zadania obejmował także wykonanie nasadzeń.

Koszt całkowity: **156.000 zł**.

Zagospodarowane i wyposażone kąpieliska nad zalewem od strony ul. Zdrojowej

5. Wykonano oświetlenie uliczne przystanków:

- w Zakościelu zamontowano 8 słupów, 200 metrów bieżących linii energetycznej i 7 opraw o mocy 150 W każde; wartość zadania 21 tysięcy zł.
- w Żardkach zamontowano 8 słupów 250 metrów linii energetycznej i 8 opraw o mocy 150 W każde; wartość zadania **23.000** zł.

6. Przeprowadzono remont i budowę dróg gminnych:

- wykonano remont odcinka drogi gminnej w Jelni o długości 160 m; koszt całkowity 65.899 zł;
- wykonano budowę drogi gminnej w miejscowości Brzustowiec – odcinek o długości 177 m; koszt **126.087** zł;
- wykonano budowę drogi wewnętrznej dojazdowej do gruntów rolnych wsi Giełzów – odcinek o długości 240 m; koszt inwestycji **104.619** zł.

7. Przebudowa dróg powiatowych:

- przeprowadzono przebudowę drogi powiatowej na odcinku Strzeszkowice – Trzebina o długości 900 m – inwestycja realizowana wspólnie ze Starostwem Powiatowym w Opocznie; wartość zadania **312.000** zł, w tym: gmina Drzewica 102.026 zł, dotacja z budżetu woj. łódzkiego 106.041 i Zarząd Dróg Powiatowych 103.933 zł;
- przeprowadzono przebudowę drogi powiatowej w miejscowości Trzebina o dł. 520 m, wykonano chodniki i zjazdy z kostki brukowej; wartość zadania 514.792 zł, w tym: gmina Drzewica i powiat po 130.146 zł, dotacja z Ministerstwa Infrastruktury 254.500 zł.

8. Rozbudowa mostu przez rzekę Drzewiczkę w miejscowości Radzice Duże:

- wymieniono izolację i nawierzchnię, wprowadzono krawężniki na moście, wymieniono zniszczone elementy wyposażenia mostu, zakres rozbudowy mostu wraz z dojazdami wynosi 84,4 m; wartość zadania: **1.003.664 zł**, w tym: gmina Drzewica 250.913 zł, powiat 250.923 zł i dotacja z Ministerstwa Infrastruktury 501.828 zł.

Przygotowała:
Małgorzata Wasilkowska-Bińkowska

Wiatr

Od Strzyżowskiej Góry leciał wiatr.
Tańcząc, nad jezioro chyłkiem spadł.
Zmierzwił włosy tatarakom
i na cyplach Skał okrakiem
siadł.
Sfrunął z biegiem rzeki, marszcząc brew,
nabrał sił wzmagając w sobie gniew
i zaczepnie wronie mrowie
powypędzał z przyzamkowych
drzew.
Czołem odbił się od zamku ścian,
ulicami żwawo ruszył w tan,
do kościoła chciał zakręcić
ale mu przeszkodził święty
Jan.
Z zakamarków ulic zamiótł pył,
za okrycia targał z wszystkich sił.
Zaglądał pod suknie kobiet,
z wyszukanych fryzur sobie
drwił.
Odpoczywał chwilę, po czym wstał
i na Błonia chmurę kurzu wsiał,
kopkę siana wziął pod pachy,
minął cmentarz i przez Piachy
gnał.
Przez Drzewiczkę susa dał za młyn
i wyskoczył jak z butelki dżin
na osiedlach. Pukał w szyby,
między bloki wbił się niby
klin.
Kręcąc koła w pędzie zboczył w las,
jęk i zawodzenie zniżył w bas.
Poszeleścił wśród topoli,
wlazł pod krzaki i powoli
zgasł.

Wacław Bombicz

★★★

Z okazji nadchodzących Świąt Wielkanocnych
Mieszkańcom Gminy i Miasta Drzewica
z życzeniami zdrowia, wszelkiej pomyślności
oraz smacznego jajka
Wesołego Alleluja!

Przewodnicząca
Rady Gminy i Miasta Drzewica
Maria Teresa Nowakowska

Burmistrz
Gminy i Miasta Drzewica
Janusz Reszelewski

Wieści znad Drzewiczki
kwartalnik, nr 1 (81)/2012
od 1992 roku
Wydawca: Towarzystwo Przyjaciół Drzewicy
Adres: Kilińskiego 8, 26-340 Drzewica
telefon: (48) 375 67 59
e-mail: tpd@drzewica.pl
internet: www.drzewica1429.republika.pl
Komitet redakcyjny:
Ryszard Bogatek (redaktor naczelny)
Współprac.: Anna Reszelewska
Skład komputerowy: Stefan Kowal